Nro 59.

FREDERYK AUGUST

z Bożey Łaski Król Saski Xiąże Warszawski etc.

Wszem w obec i każdemu z osobna komu o tém wiedzieć należy wiadomo czyniemy: że Sąd Nasz Kassacyiny Xięstwa Warszawskiego wydał wyrok następuiący:

Działo się w Warszawie w pałacu zwykłych posiedzeń Rady Stanu, Krasińskich zwanym, na posiedzeniu zgromadzonego Sądu Kassacyinego, dnia siedmnastego Lipca tysiąc ośmset dwunastego roku.

SĄD KASSACYINY

XIĘSTWA WARSZAWSKIEGO.

W sprawie kryminalnéy Ewy z Marczulinów Zienkiewiczowéy, rodem ze wsi Ulkiszek w Departamencie Łomżyńskim, przy obronie z urzędu przydanego Mecenasa Filipa Jasińskiego, zanoszącéy rekurs przeciw wyrokowi Sądu Sprawiedliwości Kryminalnéy Departamentów Płockiego i Łomżyńskiego, w dniu trzydziestym miesiąca Pazdziernika roku zeszłego tysiąc ośmset iedenastego, na oskarżenie publiczne zapadłemu;

Maiąc sobie rapportem Kommissyi Podań i Instrukcyi, przełożony następuiący stan sprawy:

Dnia 5. Maia 1808 roku zamordowany został we wsi Zuranach w Departamencie Łomżyńskim włościanin Józef Zienkiewicz. Zona zabitego, zgromadziwszy do domu sąsiadów, własnym i dzieci krzykiem, rzuciła nayprzód podeyrzenie zbrodni na nieiakiego Poniewicza parobka u strażnika tamże służącego, lecz w chwilę za nadeyściem iego zarzut ten cofnęła, ze-

znaiąc, iż sama stała się przyczyną śmierci męża, prez uderzenie go śpiącego w głowę drągiem, *szlagą* nazwanym. Przypisywała razem winę Pawłowi Zarnowskiemu Leśnemu dóbr Balwierzyskich, który, iak twierdziła, dostarczał iéy dawniéy iuż trucizny dla pozbycia się męża, lecz gdy ta nie skutkowała, obwiniona chcąc doyść raz ułożonego zamiaru, dokonała go zabóystwém.

Obszernieyszy opis czynu przez samą rekursuiącą Sądowi Inkwizytoryatu Kalwaryiskiego zeznany, iest następuiącéy treści:

Ewa Zienkiewiczowa, w czasie popełnionego przestępstwa, lat dwadzieścia licząca, przed wniściem, iak twierdzi, w związki małżeńskie z Józefem Zienkiewiczem, miała przywiązanie do Pawła Zarnowskiego, i liczne od niego wzaiemności odbierała dowody. Weszła także była w związki z nieiakim Wawrzyńcem Ruksztalisem parobkiem, z którym przed pięcią laty miała syna. Umartwienie i wstyd, iż dziecię piastować musiała, skłoniły ią, mimo woli matki i rodzeństwa do zaślubienia Józefa Zienkiewicza, z którym wkrótce sprzykrzyła sobie pożycie, iuż z przyczyny że pierwsza iego Zona, była krewną Oyca obwinionéy, iuż z przyczyny pięciorga dzieci po pierwszéy żonie pozostałych, iuż nareszcie z przyczyny domowego ubóstwa.

Paweł Zarnowski, któremu się cierpień swoich zwierzyła, podał iéy, iak twierdzi, radę otrucia, i obiecał dostarczyć trucizny, iakoż późniéy, dał iéy dwa kawałki kruszcu białego i twardego, który arszenikiem nazwał, przestrzegł iak ma z nim ostrożnie postępować, i w tenczas dać mężowi gdy go słabym obaczy.

Obwiniona przekonawszy się doświadczeniem na dwóch strutych kurach, o skuteczności trucizny, wmieszała ieden iéy kawałek w barszcz przygotowany dla męża, dała mu część reszty tegoż dnia w wodzie z solą, i resztę nazaiutrz we trzech razach. Trucia te koleyne sprawiły tylko, ból głowy, mgłości, wymioty i tygodniową chorobę. Uwiadomiony o tém, Zarnowski obiecał postarać się znowu o truciznę, na którey kupienie obwiniona sama dała mu groszy dwanaście, iakoż otrzymała od niego trzy kawałki wielkości bobu, iuż nie tak twarde iak pierwsze, zgubiwszy ie, nie czyniła dalszych usiłowań otrucia. Maiąc przecież stałą myśl zgładzenia męża, przyniosła dnia trzeciego Maia szlagę do łóżka, lecz w nocy gdy nadtém rozmyślała, strach ią nadzwyczayny ogarnął, przeżegnała się, i chęć ią dopełnienia czynu odbiegła.— Toż samo się działo następuiącéy nocy; a dnia piątego Maia nadedniem, iakby natchnienie iakie, wio-

dło ią do zbrodni: Mąż spał mocno, dotknęła się rękami czoła iego, i wtoż mieysce, szlagą wszystkiemi siłami, siedząc, uderzyła po dwakroć: mąż krwią się zbroczył, ona przelękniona wybiegła z krzykiem, i o śmierci iego sąsiadom znać dała. — W zeznaniu tém obwiniona przywodziła na obronę wiek swóy młody, przeciwnie podeszły bo 50 letni wiek męża, znaczną liczbę dzieci iego, i przykre życie w ubóstwie.

Tak obwiniona przyznała się do zbrodni w chwili gorącego uczynku, przyznała się przed Woytem, pierwsze śledztwo wyprowadzaiącym, przyznała się po czterykroć przed Sądem, przyznała się zwszelkiemi okolicznościami, przy specyalnéy inkwizycyi, powtórzyła raz ieszcze też zeznania w obec dwóch tłumaczów sądowych, i nakoniec gdy z powodu nieznaiomości ięzyka polskiego, (Obwiniona bowiem znała tylko ięzyk Litewski) ze zlecenia Ministerium Sprawiedliwości, akta tak tłumaczone czytanemi iéy były, w ten czas kiedy iuż w więzieniu nauczyła się dostatecznie po polsku, stanąwszy po trzykroć przed Sądem, wszystkie iéy przeczytane, protokuły za zgodne z prawdą przyięła.

W obdukcyi uznanemi zostały zadane przez obwinioną razy iako *absolute lethales*, ze stanuzaś wnętrzności zamordowanego, osądzili biegli, iż trucie nic wcale nieszkodziło, okazaną im truciznę nie za arszenik ale za *Vitriolum album* poczytali.

Powołany przez Rekursuiącą Paweł Zarnowski, żadnym nie przekonany dowodem, to tylko przyznał, iż iéy udzielał trucizny na szczury.

Po ukończeniu inkwizycyi, Sąd Sprawiedliwości Kryminalnéy Departamentów w ówczas Warszawskiego i Łomżyńskiego przez decyzyą dnia 18. Września 1809. skazał rekursuiącą na dwadzieścia lat do taczek z przykuciem do nich i z pracą publiczną, Pawła zaś Zarnowskiepo *plenarie* uwolnił, i wyrok taki przed publikacyą stósownie do przepisu §. 508. Ordynacyi Kryminalnéy rządu zeszłego, przesłał do Ministerium Sprawiedliwości, skąd wyszło zalecenie, iżby Akta sprawy ninieyszéy przetłumaczone zostały na ięzyk Litewski, i w obec dwóch przysięgłych tłumaczów, stron przeczytane były, z ułożeniem osobnego protokołu na to, czyli obwinieni i świadkowie przy zeznaniach swoich zostaią.

Uskutecznionem to było, a Sąd Kryminalny Departamentów Płockiego i Łomżyńskiego, do którego w ówczas z powodu odmiany Departamentów sprawa ta przeszła, po dopełnieniu ieszcze prócz tego śledztw, wyrokuiąc w dniu 30. Pazdziernika roku zeszłego:

1. przyznanie się obwinionéy poparte sekcyą, zeznaniami świadków, krwią na rękawie iéy spostrzeżoną, narzędziem którym stósownie *ad visum*

repertum raz śmiertelny zadany został, poczytał za takie, iakiego §§. 370. i 371. Ordynacyi kryminalnéy do ustanowienia zupełnego dowodu wymagaią:

2. trzymaiąc się, co do usiłowań otrucia, po którém rozmyślne nastąpiło mordestwo, téy prawnéy zasady, iż *mnieysza kara ustępuie większéy*, uznał do ninieyszego czynu stósownym §. 874. prawa kryminalnego zeszłego rządu, stanowiący:

„iż zabóystwo rozmyślne pomiędzy dziećmi lub małżonkami karane bydź powinno biciem koła od dołu, i zawleczeniem winowaycy na mieysce stracenia."

3. maiąc atoli na uwadze, prawo seymowe 1809 roku, obwinioną na prostą *karę miecza* skazał.

Co zaś do Pawła Zarnowskiego uwolnił go od zarzutu zupełnie.

Zaskarżaiąc ten wyrok Mecenas z urzędu rekursuiącéy przydany, mniema:

1. Ze Sąd tak w ustanowieniu *corporis delicti*, iak w całym ciągu postępowania uchybił prawnym przepisów;
2. i że samo wyraźne prawo obraził.

Co do pierwszych przywodzi

a, §§. 34. 35. 36. i 43. Ordynacyi Kryminalnéy przepisuiące, iż Sąd śledzący składać się powinien z Sędziego i przysięgłego Protokulisty, że obudwóch przytomność iest koniecznie potrzebna, że Sędzia zapisać powinien w protokóle, czyli osoba pióro trzymaiąca wykonała przysięgę Protokolisty, że wszelka czynność iest nieważną skoro ią sam Protokólista, a niezasługuiącą na zupełną wiarę skoro ią sam Sędzia przyimował; te wszystkie przepisy zdaniem Mecenasa obrażone zostały, bo protokóły na kartach 9. i 17. Akt, zdaniem, iego są ręką samego Sędziego pisane, a protokólista późniéy ie podpisywał, bo podpisy na kartach 50. 54. 62 i 67. są iedną ręką pisane, bo daléy w protokółach widocznie Sędzia sam o sobie mówi, a w iednym tylko protokóle wspomina o obecności przysięgłego protokolisty. Nie było więc zdaniem Mecenasa dwóch osób, nie było zupełnego składu sądu, nie było przysięgłego protokolisty. Uważa nadto w protokóle 17. Czerwca 1808. przekreślenia wyraźnie §. 55. Ordynacyi kryminalnéy zakazane.

W tém mieyscu Kommissya Podań i Instrukcyi obadwa te zarzuty zgodnie z prawdą postrzega.

b. Zarzuca równie Mecenas obrazę przepisów o tłumaczach w §§. 59. 61. i 62. Ordynacyi kryminalnéy wskazanych, gdy ieden tylko protokół inkwizycyi specyalnéy był w obudwóch ięzykach Polskim i Li-

tewskim z użyciem dwóch tłumaczów pisanym, inne zaś w polskim tylko ięzyku rekursuiącéy nieznanym są sporządzone, przy których ieden tylko był tłumacz, a tak w pierwszym iak w drugim razie żaden z tłumaczów niewykonał przysięgi;

c. Zarzuca nadto, iż zeznanie obwinionéy nie iest zapisane w pierwszéy osobie, tak iak ona opowiadać musiała, iż Sędzia nie trzymał się iéy własnych wyrazów, bo w protokóle iest naprzykład mowa przy opisaniu trucizny *o cału kwadratowym*, ktorych słów zapewne prosta włóścianka nieużywała, iż się znayduią w Aktach podchwytaiące zapytania, iż nie zostało wyiasnioném dawniéysze życie i obyczaie rekursuiącéy, iż niewyśledzono stanu iéy umysłu, przez co wszystko nie stało się zadosyć przepisom §§. 56. 279. 122. i 280. Ordynacyi kryminalnéy.

Zastanawiaiąc się ieszcze nad wyiaśnieniem *Corporis delicti*, uważa Mecenas:

d. iż dopiero w dniach 5. po śmierci nastąpiła obdukcya ciała zabitego, śledzić przeto należało czyli w tym czasie innego niepodłożono trupa, iż Fizyk i Chirurg nie mieli sobie okazanéy szlagi do zabicia użytéy, dla docieczenia czyli tym narzędziem mogły bydź zrządzone gwałtowności iakie postrzeżono, i czyli to w miarę sił niewiasty dopełnioném bydź mogło, iż Faber Chirurg nie podpisał opinii swéy *visum repertum* zwanéy, a Fizyk nie przyłożył pieczęci. Nie przekonywa się prócz tego Obrońca czyli Chirurg Faber iest examinowanym i od rządu upoważnionym, czyli mu równie iak Fizykowi ięzyk polski iest znanym; a w tém wszystkiem okazać usiłuie obrazę §§. 161. 162. 147. 148. 160. i 170. ordynacyi kryminalnéy.

e. Naostatek zarzuca Mecenas też same uchybienia względem nieużycia tłumaczów przy wysłuchaniu świadków nieumieiących ięzyka polskiego; (§. 329. Ordynacyi kryminalnéy) i zdaniem iego zeznania te nie mogą stanowić dowodu, bo ściągaią się tylko do zasądowych wyznań obwinionéy, która w tenczas związana, osadzona w dyby i widokiem trupa przestraszona znaydowała się istotnie w stanie przymusu.

A tak okazuiąc iż *corporis delicti* nie było dokładnie ustanowioném, iż zeznania tak obwinionéy iak świadków, dla różności ięzyków i niezachowania przepisów względem tłumaczów nie maią zupełnéy wiarogodności, iż Sąd inkwiruiący nie był w należytym składzie, wnosi, iż nie było dowodu, iakiego wymagaią §§. 370. i 371. w związku z §§. 136, i 300. Ordynacyi, kry-

minalnéy, nie było dowodu, ani co do głównego czynu, ani co do znamienia zbrodni, iż z namysłem dopełnioną została. Zarzuca więc Sądowi Kryminalnemu obrazę wyraźnych prawa przepisów o dowodach, zarzuca obrazę §§. 26. 27. i 39. prawa kryminalnego stanowiących o występkach *rozmyślnie* popełnionych, a następnie zarzuca obrazę §. 826. prawa kryminalnego stanowiącego karę morderstwa *rozmyślnie* dokonanego. Naostatek wnosząc, iż wedle §. 59. dobrowolne przyznanie się obwinionéy do zbrodni, powinno było karę złagodzić, że Sąd wedle §. 508. Ordynacyi kryminalnéy wyroku swego przed ogłoszeniem nie przesłał Ministrowi Sprawiedliwości; domaga się na mocy Art. 10. pod liczbami 1 i 2. Organizacyi Sądu Kassacyinego

skassowania zaskarżonego wyroku, i odesłania sprawy w celu nowego rozsądzenia do innego Sądu Sprawiedliwości kryminalnéy.

Po wysłuchaniu rapportu Kommissyi Podań i Instrukcyi, oraz wniosków Referendarza Wyczechowskiego zastępującego Królewskiego przy Sądzie swoim Prokuratora, który rozbieraiąc koleyno zarzuty Mecenasa, mniema naprzód:

iż wszystkie iego postrzeżenia pod literą a. wyrażone w tenczas by mogły na szczególną zasługiwać uwagę, gdyby wyrok Sądowy niemiał innéy zasady, iak tylko same dzieła, do których się te postrzeżenia ściągaią, lecz gdy początkowe protokoły, poźniéy w całéy osnowie przez rekursuiącą kilkakrotnie przyznane, za zgodne z prawdą przyięte zostały, gdy w dalszych śledztwach równie Obwiniona przyznała się do czynu, ze wszystkiemi okolicznościami, a Obrońca poznieyszym dziełom sądowym tych uchybień nie zarzuca, ani ich sam zastępuiący Prokuratora nie znayduie, przeto i uwagi Obrońcy niemogą stanowić w sprawie obecnéy rekursowego powodu.

Równie co do przepisów o tłumaczach, iakożkolwiek iedenastokrotne ciągłe i iednostayne przyznanie się obwinionéy przy tylu wiary godnych osobach, nie zdaie się żadnéy wątpliwości zostawiać, wszelako w przekonaniu Sądowém, niewolno odstępować od tych przepisów iakie prawodawca na ocenienie dowodu sądowego przepisał, aby iawne przekonanie w iednym przypadku, nie naprowadzało w innych na drogę szkodliwych dowolności, i broniący Mecenas miałby w rzeczy saméy kassacyiny powód przeciw wiarogodności wszystkich w téy sprawie zeznań, zpowodu nie przysięgłych tłumaczów, lecz do téy iedynie chwili, w któréy Sąd zaświadczył, iż obwiniona w ciągu kilkoletniego więzienia nauczyła się po polsku. Skoro zaś ona sama, po trzykrotném przeczytaniu iéy wszystkich protokółów oświadczyła, iż niepotrzebuie tłumacza, iż wszystko doskonale rozumie, za sprawie-

dliwe uznaie i przyimuie, iuż odtąd dzieła Sądowe nabieraią zupełnéy wiarogodności, inaczéy bowiem w każdym przypadku gdzie protokół spisany iest w narodowym ięzyku, potrzeba by skąd inąd się przekonywać, iż obwiniony zna istotnie ten ięzyk, czego nie wymaga prawo.

Co do dalszych formalności §§mi 56. 279 112. i 280. Ordynacyi kryminalnéy popartych, zastanawia się wnioskuiący Prokurator nad różnemi skutkami obrazy przepisów w postępowaniu Sądowém co do ich wpływu na kassacyą wyroku. Łatwo ich widzi ocenienie tam gdzie prawo wyraźnie odłącza *formalności pod nieważnością zalecone od innych*, lecz trudnieysze tam gdzie formy innego systematu prawa stosować przychodzi do nieznanéy temuż prawu instytucyi Kassacyinéy. W tym razie obowiązkiem byłoby Mecenasa albo z wyraźnych przepisów, albo z ducha prawa, albo z szczególnego ich związku ze sprawą, okazać, iż uchybienia te istotnie postać rzeczy zmieniły. Lecz nie znayduie, iakiby konieczny związek ze sprawą mieć mogło, czy zeznania obwinionéy w pierwszéy lub trzeciéy osobie spisywano, czy obwiniona mówiąc o *kwadracie* w rzeczy saméy tych słów użyła? czy też myśl swoią przez opisanie wyraziła? czy Sędzia śledzący czynił podchwytaiące zapytania, kiedy samo przyznanie głównych czynów nie było tym sposobem otrzymane; iakie było przeszłe życie obwinionéy? kiedy kara zbrodni, śmierć, nie ma w sobie stopniowania zostawionego rozsądkowi Sądziego, iaki nareszcie powód do wyiaśnienia stanu umysłu obwinionéy, kiedy ani sam Sędzia, ani obecne osoby nie widziały w niéy żadnych śladów zmieszanego umysłu.

Podobnie i dalsze zarzuty nieugruntowanemi znayduie, niema bowiem, zdaniem iego, w niníeyszéy sprawie mieysca wątpliwość, czyli w ciągu dni pięciu między zabóystwem i obdukcyą innych zwłok niepodłożono, skoro ie obwiniona wraz z Żarnowskim za zwłoki Męża swego uznała; nie masz wątpliwości którahy z opisu szlagi przez obwinioną przyznanéy, z związku sił kobiecych, iakoteż ze związku zadanych nią gwałtowności, odmieniać mogła stan rzeczy. Nie umieszczenie pieczęci Fizyka na opinii obdukcyinéy nie może osłabiać iéy wiarogodności, skoro nie masz podeyrzenia iżby pismo znayduiące się w Aktach nie było iego pismem. Nieugruntowaną wreszcie byłaby wątpliwość czyli Fizyk i Chirurg umieli po polsku, kiedy tym ięzykiem iest *Visum repertum* pisane.

Ważnieyszym iest zarzutém, że Chirurg nie podpisał opinii, i ta wątpliwość czy był examinowanym, i do czynności upoważnionym Chirurgiem. Nie masz w prawdzie w aktach pewności, czy był upoważnionym od nowego rządu, lecz Sąd miał dostateczne przekonanie, iż się podeymował rzeczy sobie znaioméy. Co do podpisu, zarzut tęn iest prawdziwym, a ponieważ opinia

czyli *visum repertum* iest stanowczém indagacyi dziełem wymagaiącém, według §. 170 Ordynacyi kryminalnéy, podpisu obudwóch biegłych, zachodziła by więc istotna wątpliwość względem umieszczonego w opinii zdania, że *śmierć była skutkiem wyrządzonych gwałtowności;* zastanowiwszy się iednak nad §§. 809. i 836. prawa kryminalnego, z których pierwszy stanowi:

iż wszystkie razy po których śmierć bezpośrednio następuie, maią bydź uważane za przyczynę śmierci, skoro rzecz przeciwna nie iest podobną do prawdy.

drugi zaś mieć chce:

iż skoro zamiar zabicia, zadane w tym celu razy, i śmierć po nich nastąpiona, niewątpliwie dowiedzionemi zostały, a okoliczność ta czy śmierć była skutkiem czynu, z innych zrzódel, iak z saméy powieści obwinionego, okazuie się, chociażby tylko z podobieństwem do prawdy, w tenczas kara zwyczayna na mieysce.

obadwa te §§. są do obecnego przypadku stósowne, bo ani *contrarium* było podobném do prawdy, ani na samém tylko zeznaniu obwinionéy gruntował się dowód, owszém naypodobnieyszym iest do prawdy to co Fizyk oświadczył, bo zdanie to iest zdaniem biegłego, zdaniem przysięgłego Urzędnika, i byłoby zupełnym dowodem, gdyby był i podpis Chirurga przyłączonym został. —

Naostatek gdy wyrok zaskarżony nie polega na samych zeznaniach świadków, ani też na zasądowém przyznaniu się rekursuiącéy, mniema zastępca Królewskiego Prokuratora, iż równie iak powyższe tak i zarzut z §. 329. Ordynacyi kryminalnéy powzięty, a dotyczący się tłumaczów w słuchaniu świadków, iakożkolwiek prawdziwy obalać nie może wyroku.

Co do obrazy wyraźnego prawa, gdy broniący Mecenas, opiera ią na poprzedniczym wywodzie uchybień formalności, a te się nieugruntowanemi okazały, przeto Zastępca Prokuratora nie widzi potrzeby wchodzić w dalszy rozbiór, który byłby powtórzeniem powyższego wywodu. Odpowiada tylko na zarzuty z §. 59. prawa, i §. 508. Ordynacyi kryminalnéy czerpane. O przyznaniu się dobrowolném tak mówi §. 59.

Kto się przyznaie do czynu, w tenczas gdy ieszcze nie był przekonanym, ten ma prawo żądać złagodzenia kary zwyczaynéy, ieżeli zasłużył na iéy zostrzenie, ieżeli zaś nie zasłużył na zostrzenie w tenczas wskazaną będzie kara łagodnieysza prawem oznaczona.

Rekursuiąca zasłużyła w obecnym przypadku na karę śmierci za ostatni czyn *mężoboystwa*; kara ta miała bydź zostrzoną za poprzednicze *usiłowania otrucia.* Nadto nie miał Sąd wyboru między dwiema karami prawem oznaczonemi

czonemi ładodnieyszą i ostrzeyszą. Z obudwu zatém względów nie obraził §. 59. skazuiąc obwinioną na prostą karę śmierci, karę miecza.

Gdy wreszcie w duchu teraźnieyszego Konstytucyinego porządku, żadna inna Władza prócz Sądu nie ma prawa wchodzić w attrybucye Sądowe, przeto Sąd wyrokuiący nie mógł obrazić §. 508. Ordynacyi kryminalnéy, nieprzesyłaiąc Aktów i wyroku do potwierdzenia. A tak odpieraiąc wszystkie wnioski rekursuiącéy, Referendarz zastępuiący w téy sprawie Królewskiego Prokuratora domaga się odrzucenia rekursu.

SĄD KASSACYINY.

Zważywszy iż zarzut tyczący się uchybienia przepisów §§mi 34. 35. 36. i 43. Ordynacyi kryminalnéy obiętych, mówiących o składzie Sądu, może się tylko stosować do pierwiastkowych protokółów indagacyinych, a poźnieysze dzieła Sądowe nie podlegaią podobnemu zarzutowi, w tych zaś nie tylko poprzednicze protokóły potwierdzone zostały, lecz nadto przyznania się obwinionéy do czynu z wszelkiemi okolicznościami są wyrażone;

Zważywszy iż skoro obwiniona w ciągu kilkoletniego więzienia nauczyła się języka polskiego, skoro Sąd wyrokuiący zaświadczył, że taż obwiniona doskonale ięzyk polski rozumie, skoro przed zupełnym składem Sądu, wszystkie dzieła Sądowe przeczytane sobie przyięła i uznała za zgodne z prawdą i zeznaniem swoiém, w takim stanie rzeczy zniknęła wszelka wątpliwość iaką broniący Mecenas z obrazy §. 59. 61. i 62. Ordynacyi kryminalnéy co do początkowych śledztw wywieść usilnie;

Zważywszy iż zarzuty powzięte z §§. 56. 279. 122. i 280. Ordynacyi kryminalnéy stanowiących formalności przy zapisywaniu zeznań, potrzebę wyiaśnienia dawniéyszego życia, i stanu umysłu, nie mogą pociągać za sobą kassacyi zaskarżonego wyroku, gdy ani udowodnioném iest, iżby formalności te były stanowczemi, ani okazaném, iżby prowadzić mogły w obecnym przypadku do skutków zmieniaiących postać sprawy, ani też nie znayduie się w Aktach żaden ślad pomieszania zmysłów rekursuiącéy;

Zważywszy co do §§. 160. 161. 162. 147. i 148. teyże ordynacyi względem wyiaśnienia *corporis delicti*, iż te przepisy równie stanowić nie mogą kassacyinych powodów, skoro wykazaną nie iest ich konieczność pociągaiącą za sobą nieważność, co zaś do obrazy §. 170. ta w związku

z §§. 809. i 836. prawa kryminalnego, sama z siebie w obecnéy sprawie upada;

Zważywszy iż obraza §. 329. Ordynacyi kryminalnéy względem użycia tłumaczów przy słuchaniu świadków, na wzgląd niezasługuie, skoro wyrok polega na zeznaniach saméy obwinionéy, wszystkiemi okolicznościami popartych;

Zapatrzywszy się daléy na wywód broniącego Mecenasa co do obrazy wyraźnych praw z §§. 370. 371. w związku z §§. 136. i 300. Ordynacyi kryminalnéy, tudzież z §§. 26. 27. 39. 826. prawa kryminalnego czerpany, i zważywszy iż wywód ten opiera się zupełnie na powyższym wywodzie formalności, a przeto nieugruntowanym się okazuie, gdy bez zasasadność pierwszych zarzutów okazaną została;

Zważywszy iż w sprawie obecnéy Sąd wyrokuiący nie miał wyboru między karą ostrzeyszą i łagodnieyszą prawem oznaczoną a przez to samo zarzut obrazy §. 59. prawa kryminalnego mieć mieysca nie może;

Zważywszy naostatek powód z §, 508. Ordynacyi kryminalnéy przytoczony iako stosuiący się iedynie do Sądownictwa rządu zeszłego, a nieobowiązuiący Magistratur Sądowniczych teraźnieyszego Konstytucyinego porządku;

Rekurs Ewy z Marczulinów Zienkiewiczowéy, przeciw wyrokowi Sądu Sprawiedliwości Kryminalnéy Departamentów Płockiego i Łomżyńskiego w dniu trzydziestym Pazdziernika roku zeszłego tysiąc ośmset iedenastego zapadłemu rozsądzaiąc:

Tenże Rekurs odrzuca — mocą ninieyszego Wyroku.

(Podpisano.) WĘGLENSKI M. Stanu Prezyduiący

Wydrukować (L.S.) L. Osiński Pisarz S. K.

Felix Łubieński
Minister Sprawiedliwości.

Zgodno z Oryginałem

(L. S.) Antoni Joneman
Konsyliarz Ministerii.